

Aleksandra Janowska
Uniwersytet Śląski
Katowice

O ROLI ANALOGII W SŁOWOTWÓRSTWIE (NA PRZYKŁADZIE CZASOWNIKÓW STAROPOLSKICH)

Opis słowotwórczy oparty na klasyfikacji kategoryjnej zawsze ma charakter uproszczonego schematu. Poszukując regularnych zasad derywacji, odsuwamy to wszystko, co burzy konstruowany porządek, odsuwamy – z przyczyn zrozumiałych – elementy odbiegające od wyznaczonej normy, drobne wydarzenia językowe dalekie od głównego nurtu, zwykle nawet odmawiając im statusu słowotwórczego. Wszak jednostkowość z założenia nie przynależy do słowotwórstwa, tylko do leksyki. Wyodrębia się w ten sposób rysy podstawowej organizacji analizowanych zjawisk, tworzy się w miarę spójny obraz słowotwórczych nominacji, zamazuje się jednak, jak sądzę, rzeczywistość derywacyjną. Poza zainteresowaniami badawczymi pozostają często niewielkie kilkuelementowe grupy, trudne do klasyfikacji z różnych względów, nie mówiąc już o jednostkowych konstrukcjach, których w żaden sposób nie da się przyporządkować do proponowanych kategorii. Nie jest to bynajmniej krytyka prób regularnego opisu języka i w żadnym wypadku odżegnywanie się od nich. Poszukiwanie regularności jest podstawową zasadą w opisie derywacyjnym. Potrzebujemy ogólnego spojrzenia na interpretowane procesy (stany), formułowania ogólnych praw. Chodzi jedynie o dostrzeżenie wagi zjawisk językowych dalekich od regularności, pobocznych, zdawałoby się nieważnych. A mówimy o zjawiskach pozornie jedynie marginalnych, bo choć rzeczywiście stanowią obrzeża słowotwórcze, to jednak są to obrzeża bardzo szerokie i dla rozwoju słowotwórstwa dosyć istotne.

Problemy związane z pograniczem leksykalno-słowotwórczym znajdują najpełniejsze odzwierciedlenie w derywacji czasownikowej, która – jak powszechnie się sądzi – należy z tego właśnie powodu do najtrudniejszych w analizie. Kontekstowość znaczeń, ogromna liczba kombinacji semantycznych, jakie stwarzają połączenia formantów z wieloznacznymi podstawami, jednostkowość zdarzeń sprawiają – jak zaznaczają autorzy *Gramatyki współczesnego języka polskiego* (Wróbel 1998:

539–540) – że tylko część z derywatów nadaje się do klasycznego opisu słowotwórczego. Dotyczy to nie tylko współczesnego języka. Podobne problemy dostrzec można również w materiale historycznym, a być może, należałoby powiedzieć – przede wszystkim w dawnym materiale językowym.

Próby opisu staropolskiej derywacji czasownikowej zgodnie z zasadą klasyfikacji kategoryalnej uświadamiają, jak trudne jest to zadanie¹. Granica między regularnymi zjawiskami słowotwórczymi a leksykalnymi jest wielokrotnie niemożliwa do określenia lub też próby jej wyznaczenia wymuszają zbyt daleko idące uproszczenia. Nieregularne formacje, niemieszczące się w opisie kategoryalnym, stanowią w materiale zebrany ze *Słownika staropolskiego*² dosyć duży zbiór, którego nie sposób pominąć milczeniem.

To trudne do opisu pogranicze jest dla historyka szczególnie interesujące ze względu na wyjątkową podatność na zmiany. Badania diachroniczne, dla których określanie kierunku przeobrażeń procesów językowych jest ważne, wyraźnie uświadamiają konieczność interpretacji owych faktów granicznych.

To, co zwraca uwagę w najstarszym materiale językowym, to przede wszystkim nagromadzenie specyficznych form analogicznych³ – istnienie małych, kilkuelementowych grup wyrazów upodabniających się formalnie ze względu na bliskość znaczeniową. W tego typu konstrukcjach widać, że w zasadzie nie funkcja prefiksu jest najważniejsza, że dobór formantu może być przypadkowy. Ważne natomiast jest znaczenie całej formacji, która dzięki podobieństwu formalnemu łączy się z innymi derywatami czasownikowymi, tworząc w miarę zwartą grupę semantyczną.

Nie jest łatwo znaleźć dla nich jednolite narzędzie badawcze. Cechują się bowiem nie tylko dużym rozrzutem semantycznym. O ich powstaniu decydują, jak się wydaje, różnorodne mechanizmy językowe, które ogólnie moglibyśmy nazwać analogią. W derywacji wykorzystywana jest możliwość tworzenia konstrukcji na wzór jednego czasownika silniejszego semantycznie, choćby ze względu na frekwencję użycia. Czasem też przypadkowe podobieństwo semantyczne i formalne – przypadkowe spotkanie dwóch czasowników – może stać się załączkiem nowej klasy derywacyjnej.

Przykładów derywatów tworzonych tym sposobem można byłoby podać wiele. Trudno nie dostrzec na przykład podobieństwa semantycznego czasowników tworzonych za pomocą przedrostka *przy-*, takich jak: *przylubować się* w znaczeniu ‘przypodobać się’, *przymilać się* ‘starać się przypodobać’ i *przymilować się* o tej samej wartości. Nieprzypadkowa jest też – jak się wydaje – zbieżność formalna staropolskich leksemów, znanych w większości również współcześnie: *obludzić*, *oszukać*, *okłamać*, *omamić* o wartości ‘oszukać, zwieść, okłamać’ czy *przymówić*, *przyrzec*, *przyganić* o znaczeniu ‘powiedzieć coś obelżywego’. Często pojawiają się jedynie pary podobne semantycznie i formalnie. I tak np. czasownik *posłużyć*

¹ Opis podstawowych funkcji prefiksów czasownikowych w staropolszczyźnie zob. Janowska, Pastuchowa 2005.

² Wszystkie podawane w artykule przykłady staropolskich czasowników oraz cytaty pochodzą ze *Słownika staropolskiego*.

³ W artykule tym analogię rozumiem podobnie jak A. Nagórko. Formacje analogiczne tworzone są nie według abstrakcyjnego modelu, ale wzorowane są „na jednostkowych strukturach, dla których można odszukać konkretny wzorzec wyrazowy” (Nagórko 2000: 159). O analogii zob. też Dąbrowska 2006.

w znaczeniu ‘usłużyć’ powstał, być może, na wzór zleksykalizowanej formacji *po-móc; opowiedzieć* o wartości ‘zgłosić coś w sądzie, urzędzie, złożyć oświadczenie’ według *oświadczyć* (lub odwrotnie). Dodajmy jednak, że niezwykle trudno jest określić tego typu związki między derywatami, łatwo tu o nadinterpretacje, błędne wywody. Wszak każda próba opisu omawianych więzi oparta jest w głównej mierze na intuicji, która zawodzi przy interpretacji dawnego języka. Niewątpliwie jednak to bardzo ciekawy materiał do badań na typem skojarzeń i powiązań semantycznych w historii, do tej pory pomijany w analizach językowych.

Dla nas istotniejsze będzie jednak pytanie o konsekwencje takiego stanu dla rozwoju derywacji czasownikowej.

Nie sposób omówić tu wszystkich zagadnień związanych z poruszaną problematyką (więcej zob. Janowska, 2007). Chciałabym zwrócić uwagę tylko na jeden typ powiązań analogicznych, wyraźnie wyłaniający się z materiału historycznego, który odgrywa pewną rolę w ewolucji systemu słowotwórczego. Oto przez upodobnienie formalne derywatów, zwykle pierwotnie aspektowych lub tautologicznych, tworzonych na bazie czasowników o podobnej semantyce, może dojść do przechwycenia znaczeń podstaw przez derywację. Inaczej mówiąc – treści pni czasownikowych mogą stać się podłożem kształtowania się nowych klas słowotwórczych. Przypomnijmy, że tak powstałe wartości derywacyjne są najczęściej niezależne od podstawowych funkcji prefiksów. Te właśnie przypadki pokazują, jak bardzo słowotwórstwo zanurzone jest w leksyce, jak płynne może być przejście ze zjawisk leksykalnych do słowotwórczych.

Proces kształtowania się takiej grupy słowotwórczej uzależniony jest przede wszystkim od znaczenia, wokół którego gromadzą się derywaty. Jeżeli mamy do czynienia ze zbyt szczegółowymi treściami, istnieje oczywiście małe prawdopodobieństwo, aby mogła wykrystalizować się klasa słowotwórcza. Tak stało się chociażby z czasownikami staropolskimi *zawiszieć, zależeć*, które połączyło wspólne znaczenie, przejęte z podstaw ‘zależeć od czegoś’⁴ i wspólny przedrostek. Mógł to być początek nowej wartości słowotwórczej. Nie doszło jednak do wytworzenia się serii derywatów o podobnej strukturze z przyczyn dosyć oczywistych.

Możemy jednak znaleźć przykłady wskazujące, że rzeczywiście istnieje możliwość wykrystalizowania się na bazie znaczenia czasowników podstawowych wartości słowotwórczej. Dosyć ciekawy pod tym względem jest zbiór czasowników, zarejestrowanych w tekstach staropolskich, o specyficznej treści ‘przysiąc’. Tworzą go formacje: *zakląć, zaprzysiąc, zaślubić, zamówić, zapisać się, zarzec, zaręczyć się*, por. np.:

zaprzysiąc: Cożkoli ślubila jest i zaprzysięgła skutkiem napelni (BZ Num 30,5),

zaślubić: Gdyż kto z mężów zaślubi Panu albo się zawiąże przysięgą (BZ Num 30,3),

⁴ Staropolskie czasowniki *wiszieć* i *leżeć* miały wspólne znaczenie ‘zależeć od czegoś’, por. przykłady: [...] *tedy stracił głowę swą a leży na radcach, co chcą z nim udzielać* (OrtVrtel 120); [...] *w bratnich rzeczach nie korzyści, każn Chrystowa na tem wisi* (Dek III 2.4.6).

zamówić się: Jako Wawrzyniec się nie zamówił Katerzynie o dziesięć grzywien ni jedynymi laty nie zbywać (1406 Kościan nr 328),

zapisać się: Iże młyn jego nie miał zaginać... za to się miał jemu zapisać (1406 SKJ III 196).

Nie odnajdziemy wytłumaczenia pojawienia się tej wartości w typowych funkcjach prefiksu *za-*. Zwróćmy jednak uwagę, że trzy pierwsze konstrukcje: *zakląć*, *zaślubić*, *zaprzysiąc* mają w zasadzie charakter aspektowy lub tautologiczny względem podstawy: *kląć się*, *przysiąc*, *ślubić*. Choć wymienione czasowniki podstawowe różnią się nieco między sobą pod względem semantycznym, to podobieństwo było na tyle istotne, że pozwoliło na wytworzenie się w omawianej epoce nowego modelu słowotwórczego. Świadczy o tym pojawienie się formacji takich, jak *zamówić (się)*, *zarzec*, które możemy już traktować jako derywaty semantyczne. Co ciekawe, powstanie nowej klasy słowotwórczej nie przyczyniło się do wycofania znaczenia ‘przysiąc’ w wymienionych wcześniej podstawach. Być może, właśnie zachowanie znaczeń czasowników podstawowych spowodowało, że analizowana klasa derywacyjna z przedrostkiem *za-* z czasem straciła swoją żywotność.

Opisywany zbiór formacji o znaczeniu ‘przysiąc’ to typowy przykład klasy powstałej na podłożu leksykalnym. Zwykle tego typu grupy derywacyjne nie znajdują trwałego miejsca w języku. Zanikają wraz z daną epoką, pewnym typem skojarzeń. Czasem jedynie pozostają po nich ślady w postaci pojedynczych derywatów o zatartej lub nieklarownej dla współczesnego użytkownika języka budowie słowotwórczej. I tak np. do naszych czasów zachowały się jedynie formacje tworzące trzon opisywanego zbioru: niedokonana forma *zaklinać się* (*zakląć* ma już współcześnie inne znaczenie), *zaślubić* oraz *zaprzysiąc* występujące najczęściej w znaczeniu ‘odbierać od kogoś przysięgę’.

Zdarza się jednak, że klasa powstała na bazie znaczenia czasownika podstawowego stabilizuje swoją pozycję w języku i jest stale aktywna derywacyjnie. Charakterystyczną – i jedyną tak pewną – ilustracją stanowi zbiór formacji o znaczeniu ‘zabić’, tworzony obecnie przedrostkiem *za-*. We współczesnej polszczyźnie grupa ta jest dość licznie reprezentowana, por.: *zadusić*, *zamordować*, *zadręczyć*, *zadźgać*, *zagryźć*, *zameczyć*, *zabić*, *zastrzelić*. W tym wypadku nie możemy mieć wątpliwości co do statusu słowotwórczego przedstawianego zbioru.

Bez wahania musimy jednak przyjąć leksykalną genezę tej klasy, tym bardziej że w materiale staropolskim odnajdziemy aż kilka czasowników podstawowych, zawierających w swej strukturze semantycznej interesujące nas znaczenie. Chodzi przede wszystkim o *bić*, por. dla przykładu piętnastowieczne zdanie: *A użrław Jozue i wszystek Israhel, że miasto dobyto a dym z miasta wychadzający, nawróciwszy bił męża z miasta Haj* (BZ Jos 8, 21). Ślady dawnych treści niesionych przez ten leksem odnajdziemy jeszcze dziś w połączeniach typu *bić świnie*. Wartość ‘zabijać’ pojawia się również w takich staropolskich czasownikach, jak: *siec* (*Twoja kosa wszystkie siecze, tako szlachte, jako kmiecie* – De morte w. 345), *gubić* (*Krol Sennacherib [...] wiele s synow izraelskich gubil* – BZ Tob 1,21), *thuc* (*Thuką elido* [...] – ca 1470 MamLub 87).

W średniowieczu jeszcze nie doszło do wytworzenia się odrębnej klasy słowotwórczej o omawianym znaczeniu. Teksty staropolskie dostarczają nam bogatej

egzemplifikacji derywatów o wartości ‘zabić’, ale tworzonych różnymi prefiksami. I tak treść tę odnajdziemy w kilku formacjach powstałych od *bić*: *wybić*, *ubić*, *zbić*, *dobić*, *zabić*. Z podobną synonimią słowotwórczą spotykamy się wśród konstrukcji utworzonych od pozostałych podstaw: *zgubić*, *zagubić*; *usiec*, *zniec* itd. Wymienione formacje mają w średniowieczu względem podstaw jedynie aspektowy charakter. Brak zatem jeszcze charakterystycznej specjalizacji semantycznej. Warta odnotowania jest jednak duża liczba (kilkadziesiąt potwierdzeń) przykładów użycia leksemu *zabić* w interesującym nas znaczeniu. Tak duża frekwencja użycia tego wyrazu w tekstach XIV–XV wieku mogłaby wskazywać, iż już w tym okresie omawiana formacja zaczyna pełnić funkcję wzorca słowotwórczego⁵. Niemniej w staropolszczyźnie – jak się wydaje – wyraźniej rysuje się jeszcze grupa czasowników o sensie ‘zabić’ z prefiksem *u-* (por. relikty we współczesnej polszczyźnie: *ubić*, *udusić*, *usiec*). Dopiero z czasem formacje z *za-* typu *zadusić*, *zastrzelić* staną się dominujące. We współczesnej polszczyźnie w zasadzie derywaty tego typu mają już charakter konstrukcji semantycznych (mutacyjnych), ale nie wszystkie. W niektórych wypadkach zachowana jest dawna relacja aspektowa, por. *zamordować*, *zatruc*. Czasownik *zabić* natomiast należałoby uznać już za zleksykalizowany. Opisywana zatem grupa nie jest jednorodna. Tworzą ją konstrukcje semantyczne, aspektowe, a nawet formy zleksykalizowane. Niejednorodność wynika z podłoża, na jakim powstała, i tym zasadniczo różni się od typowych klas słowotwórczych.

Warto byłoby zastanowić się, co zadecydowało o tym, że analizowana grupa przetrwała w języku wiele wieków i nie podzieliła losów większości podobnie utworzonych zbiorów. Wydaje się, że przyczyniła się do tego charakterystyczna semantyka, bliska kategoriałnym znaczeniom anihilatywnym. Zwróćmy uwagę, że we współczesnych opracowaniach derywaty o tym znaczeniu umieszczają się zazwyczaj wśród formacji o regularnym charakterze⁶. Ich trwałość zatem wsparta została ogólnymi zasadami derywacyjnymi.

Wspomniałam jedynie o jednym zagadnieniu związanym z analogią, który uwiadacza się w materiale staropolskim. Jak zaznaczyłam, wiele grup powstałych w drodze analogii szybko odchodzi w zapomnienie, rzadziej zdarza się, aby zadomawiały się w języku dłużej. Stanowią one jednak ważną część słowotwórstwa ze względu na liczbę i dlatego, że wskazują na potencję tkwiącą w mechanizmach derywacyjnych.

Dzięki rozległym zjawiskom analogii derywacja wykazuje dużą elastyczność, umiejętność szybkiego reagowania w obliczu pojawiających się zmian zewnętrznych. W tych też właściwościach odnajdziemy siłę napędową derywacji nie tylko czasownikowej, o czym przekonuje nas współczesny materiał językowy. Wystarczyłoby podać za Krystyną Waszakową takie przykłady serii derywatów, jak: *europalia*, *interalia*, *rivenalia*; *alkoholik*, *pracoholik*, *internetoholik*; *oberbrat*, *oberchaltura*, *oberforma* itd., aby uzmysłowił sobie „elastyczność” derywacyjną języka (Waszakowa 2005: 59, 118, 133).

Warto zatem pamiętać, że kategoriałny opis słowotwórczy – choć konieczny – znacznie zuboża obraz możliwości derywacyjnych polszczyzny, nie ukazuje w pełni

⁵ Tak sądzi np. W. Śmiech (1986: 40).

⁶ H. Wróbel (1998: 561) konstrukcje takie umieszcza w nazwach przekształceń.

dynamiki procesów słowotwórczych i nie wyjaśnia wszystkich ich zawłości. Analiza formacji z uwzględnieniem ich uwikłań leksykalnych załamuje, być może, jasność interpretacyjną, ale jest bliższa istocie derywacji.

Literatura

- DĄBROWSKA A., 2006, *Analogia i anomalia w języku i w językoznawstwie*, [w:] *Efekt motyla. Humaniści wobec teorii chaosu*, red. K. Bakula i D. Heck, Wrocław.
- JANOWSKA A., 2007, *Polisemia czasowników staropolskich. Źródła, swoistość, konsekwencje*, Katowice.
- JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., 2005, *Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*, Kraków.
- NAGÓRKO A., 2000, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.
- SŁOWNIK STAROPOLSKI, 1953–2003, red. S. Urbańczyk, t. I–XI, Wrocław.
- ŚMIECH W., 1986, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Wrocław.
- WASZAKOWA K., 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- WRÓBEL H., 1998, *Słowotwórstwo czasowników*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa, s. 536–584.

On the Role of Analogy in Derivation (on the Example of Old Polish Verbs) Summary

The analysis of the data shows that there are many irregular verb formations that do not fit into categorical description. The oldest data contains plenty of analogical formations. Derivatives of this type constitute important part of word formation not only because they are so frequent but also because they play certain role in evolution of derivational system, e.g. thanks to analogy meanings of root word may be captured by derivation.